

CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
imi. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISA

Przysięgam!

Oddziały Straży Granicznej powtarzają w tej chwili na poszczególnych odcinkach granicy słowa uroczystej przysięgi, na wierność wobec Rzeczypospolitej, posłuszeństwo wobec przełożonych, poszanowanie prawa, gorliwość, sumiennosc i bezstronność w wykonywaniu obowiązków. Od tej chwili wszystkie poczynania nasze, oficerów i szeregowych Straży Granicznej skierowane są w jednym wielkim celu, wszystkich nas wiąże największe i najświętsze, jakie tylko być może na tym świecie, zobowiązanie.

W niezatarty sposób wyrzucić się muszą w naszych sercach i umysłach święte słowa przysięgi. Wyrzucić się muszą by trwać do końca dni naszych, nie jako pusty dźwięk tylko, ale jako stanowcze nakazy, wskazujące nam najlepszą drogę w najtrudniejszych sytuacjach życiowych.

Zawsze, ilekroć znajdziemy się w niepewności, co w danej chwili należy nam uczynić, niechaj przed oczyma stanie nam uroczysty moment składania przysięgi, niechaj zabrzmią nam w uszach święte słowa roty. Pamięć na przysięgę uchroni nas od rozterki duchowej i ułatwi powzięcie trafnej decyzji. Rozjaśni umysł i doda mocy naszemu ramieniu.

Wiemy dobrze, jak wielkie i ważne są obowiązki, które nakłada na nas przysięga, dobrowolnie i bez nacisku przez nas złożona. Jak owe zakony rycerskie dawnych wieków korpus nasz ma być zwarty, stanowczy i niezłomny, każdy jego członek, jak na prawdziwego rycerza przystało, spełniać ma swe obowiązki w potrzebie z narażeniem życia.

Od stróżów swych granic, podobnie jak od żołnierzy, Ojczyzna więcej wymaga, niż od ogółu swych pracowników. Daje im za to lepsze warunki pracy i większe uprawnienia.

Niedosć jednak dobrych chęci do wywiązania się z obowiązków, które przysięga na nas nakłada. Aby

powierzone zadanie móc dobrze wykonać, — prócz znajomości jego celu ostatecznego, — trzeba do wykonania należycie być przygotowanym. Nasz zakres pracy, wymogi naszej służby, — rozwijają się ciągle, zmieniają się z dnia na dzień nieomal. Przygotowanie otrzymane przy rozpoczęciu służby wkrótce okazuje się niewystarczającym. Przygotowanie dalsze do zadań służbowych należy już do nas samych.

Chcąc odpowiedzieć swemu zadaniu, ani na chwilę nie wolno nam spuścić z oka rozwoju spraw związanych z naszą służbą. Zawsze i przy każdej sposobności musimy wszystkimi dostępnymi sposobami rozwijać się pod względem znajomości służby, uczyć się sami i wpływać w tym kierunku na kolegów.

Służba na naszej zachodniej i południowej granicy ma to do siebie, że wielką obarczając odpowiedzialnością oficera i szeregowego Straży Granicznej, darzy go równocześnie zaufaniem i samodzielnością wielką, jak w żadnej innej organizacji. Do czasu, póki zaufania tego nie zawiedzie, każdy oficer i szeregowy traktowany jest jako „pewny”. Nie zawiedzie zaś nigdy zaufania, jeżeli do swych zadań służbowych należycie będzie przygotowany.

Świadomi wielkich obowiązków wobec Ojczyzny, jakie przysięga na nas nakłada, pracujmy stale nad sobą, by nie zawieść zaufania, którem nas obdarzono.

Wielki poeta polski Jan Kochanowski w ten sposób określił przed czterystu z górą laty znaczenie dla Państwa służby granicznej:

„Niechaj drudzy jak chcą prawo rozumieją,
Niechaj mówić i pisać roztropnie umieją,
Za fraszkę ten wasz rozum stanie na ulicy,
Jeśli nie będzie pewny żołnierz na granicy.”

ANDRZEJ SUJKOWSKI.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Obrona granic w dawnej Rzeczypospolitej.

Zarys.

Niebezpieczeństwo, zagrażające naszym granicom w dawnych czasach, stopniowo przenosiło się z jednych odcinków pogranicznych na inne. W czasach królów z dynastji Piasta ciąży ono głównie od zachodu i północo - wschodu, gdy jednak za Jagiellonów te strony uzyskują względne bezpieczeństwo, to groza, w związku z rozwinięciem się naszych dzierżaw na południo - wschodzie, tam się objawia, w potęgde dotychczas nieznaney, i ciąży nad tamtymi stronami prawie do końca istnienia Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu tego artykułu rozpatrzmy przejawy tego niebezpieczeństwa, a teraz zobaczymy jak ono wpływało na stan obronny państwa i na gotowość bojową mieszkańców poszczególnych ziem.

Ludność zagrożonego pogranicza, nie uzyskując należytej ochrony ze strony władz państwowych, sama musiała myśleć o swem bezpieczeństwie. Tem się tłumaczy budowa licznych zamków, dworów o obronnej strukturze i otoczeniu, posiadanie broni lepszej lub bardziej prymitywnej przez każdego prawie mieszkańca. Stąd też wynikało, że gotowość bojowa całego społeczeństwa, bo nietylko warstwy szlacheckiej, ale i mieszczańskiej a nawet włościańskiej, stała na bardzo wysokim poziomie. Stąd też tak zwane pospolite ruszenie, to jest obowiązkowa służba wojenna na czas potrzeby, danej grupy społecznej lub też całości mężczyzn w odpowiednim wieku, posiadało duże znaczenie, mając nietylko siłę odporną, ale i bardzo dużą zaczepną. Gotowość bojowa posunięta była tak dalece, że nawet większość kobiet odgrywać tutaj mogła pomocniczą rolę, specjalnie w niektórych czynnościach obronnych.

Dokąd panowały te stosunki, dotąd i Polska była państwem potężnem, groźnem dla każdego nieprzyjaciela, który nie tak łatwo decydował się na zaczepienie jej interesów lub granic. Ale powoli stosunki te zaczęły podlegać coraz większym zmianom. Wzrastała zamożność, wzrastało coraz większe zniewiescienie mężczyzn, powstawała możność wyręczania się w walce wynajętą bronią i wynajętym, a więc najemnym, jak rzemieślnik traktującym zawód wojskowy żołnierzem. Na poszczególnych granicach utrwał się pokój, ludność tych ziem nie powoływana do walki w okolicach innych, odwykała od służby wojskowej, zmniejszała się więc ilość ludzi dobrze przygotowanych do wojny, a pozostawali tacy, którzy dopiero po pewnym czasie mogli się wyrobić na dobrych żołnierzy.

Jako ostatecznie uzupełnienie tych ogólnych wiadomości musimy jeszcze rozpatrzyć sprawę wewnętrzną jednolitości państwa. Polska w granicach nadanych jej genjuszem i bronią Bolesława Chrobrego nie długo przetrwała. Jeden z bliskich jego spadkobierców Bolesław zwany Krzywoustym, umierając podzielił swe państwo ówczesnym obyczajem, bo wtedy traktowane ono było w całości jako prywatna własność monarchy, pomiędzy swoich kilku synów. Podział ten na drobne ksiąstewka, w miarę upływu lat coraz bardziej się zwiększał, bo i ród Piastów był coraz to liczniejszy. Powstałe w ten sposób samodzielne państewka nie mogły zapewnić należytego bezpieczeństwa swym mieszkańcom, bo były słabe w stosunku do sąsiadów, a poza tem same między sobą wiodły częste i długie wojny, które tem bardziej ich spoiłość wewnętrzną i siłę odporną wobec obcych osłabiały.

Po rozpatrzeniu tych danych ogólnych przejdźmy teraz do szczegółowszego przeglądu interesującego nas tematu. W tym celu podzielić musimy dzieje dawnej Polski na kilka okresów, by ułatwić sobie to zadanie. Przyjmijmy ich pięć:

Okres pierwszy — od historycznych początków Polski aż do śmierci Krzywoustego w 1138 roku.

Okres drugi — Polska w podziałach, czyli czasy aż do śmierci króla Władysława Łokietka w 1333 r.

Okres trzeci — potęga wewnętrzna państwa coraz to bardziej rosnąca, a kończąca się w pewnej mierze w czasach króla Zygmunta Augusta.

Okres czwarty — to czasy bezrządu, czasy upadku potęgi i wojen groźnych, z których jednak Polska naogół obronną ręką wychodzi. Ciągną się one aż do śmierci króla Jana III.

Okres piąty, ostatni — to czasy, w których granice nasze dla sąsiadów i wrogów stoją otworem, w których ta swoboda rozzuchwalając coraz bardziej naszych nieprzyjaciół, doprowadza wkońcu do ostatecznego rozbioru Polski.

W okresie pierwszym siła zbrojna stała się składaniem się drużyn wojskowych, utrzymywanych przez księcia czy króla. Jest to ówczesne główne źródło siły obronnej, które, w razie potrzeby, rzucane jest całą swą masą na zagrożone miejsce. Częściami drużyny te rozmieszczane bywają w obronnych grodach na pograniczu, lub też na szlakach, któremi nieprzyjaciel stale wdzierał się w ziemie Polski. Drużyny, gdy nadzła taka wojenna pora, że same zadaniu, które powstawało, sprostać nie mogły, wspierane były częściowo, czy też w całości do boju powołanem pospolitem ruszeniem. Pospolite ruszenie przez prawie ca-

ly przeciąg okresu pierwszego składa się ze wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni, już jednak w tym czasie zaczyna się ono powoli różnicować, tworzą się poszczególne stany, których udział w wojnach prawo zwyczajowe w różnych granicach określa. Stanem, który w całości musiał stawać po rozesłaniu wici, był stan szlachecki wtedy zwany ogólnie rycerskim. Obowiązek ten wynikał stąd, że król lub książę rozdawał ogromne obszary ziemi swym bardziej zasłużonym wojownikom, których za to zobowiązywał, jeśli to było przy samej granicy, do strzeżenia jej, a w razie wojny do osobistego stawiennictwa w oznaczonym miejscu i czasie. Jeńców, których brano w

czasie wypraw wojennych, osadzano na pustkowiach do uprawy pól, lub przy grodach jako rzemieślników i stąd coraz liczniej powstawały wsie i różne osiedla. Jako jeńców, początkowo nie mogąc im ufać, nie powoływano ich z sobą na wojny, a że powoli zlewali się oni z ogólną masą kmieci, więc też to uprzedzenie przechodziło i na wszystkich włościan. W dodatku stan zamożności rycerstwa gwałtownie się zwiększał, różnica między niem a włością także wzrastała, i stąd pod koniec tego okresu ciężar wojny zaczyna na swych barkach dźwigać, prawie wyłącznie rycerz.

(D. c. n.)

Przepisy dyscyplinarne dla ofic. i szereg. Str. Granicznej.

8. Okoliczności wyłączające winę.

Są jednak wypadki, w których czyny zabronione przez przepisy służbowe spowodowane zostały bez winy sprawcy. W wypadkach takich niema przestępstwa. Niema więc winy, a zatem niema i przestępstwa, jeżeli czyn zabroniony dokonany został pod wpływem zaburzenia lub choroby umysłowej, pod wpływem siły wyższej lub przymusu, przypadku i błędu.

Winnym może być tylko człowiek zdający sobie sprawę z swego postępowania. Nie może zatem być winnym człowiek pijany do tego stopnia, że nie zdaje sobie sprawy z tego co czyni. Inna rzecz, że pijak nie odpowiadając za czyny popełnione w stanie zamroczenia, będzie odpowiadał za wprawienie się w stan upicia się i to tem surowiej, im większej wagi jest czyn zabroniony, popełniony przez niego w stanie zamroczenia umysłu. W prawie karnem człowiek, który upija się świadomie, zamiarem popełnienia w stanie upicia i to tem surowiej, im większej wagi jest czyn zabroniony, popełniony przez niego w stanie zamroczenia umysłu. W prawie karnem człowiek, który upija się świadomie z zamiarem popełnienia w stanie upicia się czynu karygodnego, odpowiada narówni z przestępcą działającym w stanie trzeźwym. W Straży Granicznej sam fakt upicia się jest karygodny, czyny karygodne zaś w stanie nietrzeźwym popełnione stanowią okoliczność obciążającą.

Niema winy tam, gdzie zachodzi siła wyższa lub przymus. Nie popełnia przestępstwa dyscyplinarnego strażnik niewychodzący do służby z powodu nagłego zachorowania, nie jest winnym przestępstwa człowiek, który napadnięty broniąc się rani napastników i t. d.

Niema winy, gdy przepisowo zabezpieczony kabin w czasie przedzierania się przez krzaki, odbezpieczy się i wypali raniąc człowieka. Zachodzi tu

przypadek, którego mimo staranności nie można było przewidzieć, ani mu zapobiec.

Niema wreszcie winy w razie działania pod wpływem błędu. Strażnik zatrzymał osobnika, którego wygląd zgadzał się z rysopisem listu gończego. Przytrzymany okazał się uczciwym obywatelem. Strażnik nie nadużył władzy, bo działał pod wpływem usprawiedliwionego błędu.

9. Rodzaje przestępstw dyscyplinarnych.

P. D., podobnie jak przepisy dyscyplinarne dla urzędników państwowych, nie wyliczają poszczególnych przestępstw dyscyplinarnych i ograniczają się do podania ogólnej tylko definicji przestępstwa dyscyplinarnego. Niema także w P. D. podziału przestępstw ze względu na stopień ich ciężkości i rodzaj kar, niema przyjętego w urzędniczych przepisach dyscyplinarnych podziału na ciężkie przestępstwa — występki i lżejsze — wykroczenia.

Ocenę stopnia ciężkości przestępstwa dyscyplinarnego i wybór kary pozostawiają P. D. uznaniu przełożonego dyscyplinarnego, wzgl. komisjom dyscyplinarnym, mającym orzekać w granicach swych kompetencji według wewnętrznego przekonania.

Ze względu na rodzaj obowiązków, których dany czyn jest naruszeniem, przestępstwa dyscyplinarne (zgodnie z § 3 P. D.) dzielą się na następujące grupy:

- 1) przestępstwa dysc. przeciw karności,
- 2) przest. dysc. przeciw porządkowi,
- 3) przestępstwa przewidziane w art. 69—74 i 76 ustawy o Straży Granicznej, które zależnie od swobodnego uznania właściwego przełożonego dyscyplinarnego mogą być albo przestępstwami dyscyplinarnymi, albo karnymi,
- 4) przestępstwa karne, będące równocześnie przestępstwami dyscyplinarnymi.

10. Przepięstwa dysc. przeciw karnoŹci (nieŹubordynacja).

KarnoŹci, czyli poŹszenieŹstwo wobec przełoŹonych, jest podstawowym obowiãzkiem oficera i szeregowego StraŹy Granicznej. Podobnie jak dla wojska, poŹszenieŹstwo dla StraŹy Granicznej jest fundamentem, na którym opiera siã jej budowa. To teŹ P. D. obowiãzujãce w StraŹy Granicznej majã na celu przede wszystkim utrzymanie karnoŹci.

KarnoŹci zasãdza siã głównie na rozkazowaniu przez przełoŹonych i wykonywaniu rozkazów przez podwãdnych.

Jak majã byc rozkazy wykonywane?

„KaŹdy”) rozkaz przełoŹonego ma byc wykonany przez podwãdnego ochoczo, jak najdokładniej, we wãlciwym czasie i wedle zamiãru rozkazujãcego.

„Podwãdny moŹe zameldowaç o trudnoŹciach przypuszczalnie nieznanym rozkazodawcy, jednakŹe o ile przełoŹony nie uwzglãdni uwagi podwãdnego, rozkaz ma byc w całości wypełniony.

„Na rozkaz, którym podwãdny czuje siã dotknięty, wolno mu Źaliç siã, lecz dopiero po wykonaniu rozkazu.

„Podwãdny ma obowiãzek nie wykonywaç tylko takiego rozkazu, który nakazuje dokonanie czynnoŹci Źciãganej przez ustawy karne. W tym wypadku jest podwãdny ponadto obowiãzany zameldowaç o tem natychmiast wspólnemu przełoŹonemu.

„Podwãdny moŹe w waŹnych wypadkach proŹiç rozkazodawcã o rozkaz na piŹmie. PrzełoŹony ma takiej proŹbie zadoŹciã uczyniç, zwiãszcza gdy chodzi o czynnoŹciã odpowiedzialne. JeŹeli jednak brak czasu nie pozwala na napisanie całkowitego rozkazu, wydaje rozkaz pisemnie w formie dyspozycji, zawierajãcych krótkã treŹ wydanego rozkazu, czas, miejsce, stopieñ wojskowy oraz nazwiŹko podwãdnego, któremu rozkaz został wydany; szczegóły rozkazu otrzymana w tym wypadku ustnie.

„Zmiana warunków upowaŹnia, a nawet i obowiãzuje podwãdnego do zwrócenia siã do przełoŹonego o zmianã rozkazu. O ile brak czasu, zaŹ doŹłowne wykonanie rozkazu przyniosłoby widocznã szkodã, ma podwãdny działaç samodzielnie, w duchu otrzymanego rozkazu. Za to poŹpiewanie bierze na siebie pełnã odpowiedzialnoŹciã, a o swoim poŹpiewaniu, wraz z uzasadnieniem tegoŹ, ma jak najŹszybciej złoŹyç meldunek przełoŹonemu.”

Postanowienia powyŹsze sã jasne i nie wymagajã wyjaŹnienia. Krótko tylko zatrzymamy siã nad tem.

Zdania ujęte w cudzysłów zaczerpniãte sã z obowiãzujãcego w wojsku Regul słuŹby wewn. czãci II. Wobec wojskowej organizacji StraŹy Gran., wobec podobnej odpowiedzialnoŹci dyscyplinarnej — podobnie jak w wojsku musi byç w Str. Gran. unormowana sprawa rozkazodawstwa.

kiedy podwãdny ma obowiãzek niewykonania rozkazu. Obowiãzek ten zachodzi wtedy, gdy rozkaz nakazuje dokonanie czynnoŹci Źciãganej przez ustawy karne. Za wykonanie takiego rozkazu podwãdny odpowiada przed sãdem karnym jak za zwykłe przepięstwo karne.

Pozbawienie Źycia, wolnoŹci, gwałtu i wszelka nieuzasadniona przemoc i t. d. nie moŹe byç przedmiotem rozkazu. Z drugiej jednak strony, gdy zachodzã ustawowe warunki, przełoŹony ma prawo nakazaç wykonanie tych czynów skãdinał przepięstnych, korzystajãc z tak zwanych szczególnych upowaŹnień prawnych. I tak, na podstawie ustawy o uŹyciu broni przełoŹony moŹe nakazaç strzelanie do przemytnika, nie zatrzymujãcego siã na wezwanie. Majãc uzasadnione podejrzenie moŹe nakazaç aresztowanie, dokonanie rewizji osób podejrzanym lub pomieszczeñ albo zajãcie towarów. Rozkaz taki musi byc wykonany, poniewaŹ przełoŹony działa w zakresie swych kompetencji i w wypadkach takich wyjãwszy moŹe uŹycie broni, podwãdny niema prawa badania zasadnoŹci rozkazów. MoŹe jednak proŹiç rozkazodawcã o rozkaz na piŹmie i proŹbie takiej przełoŹony obowiãzany jest zadoŹciã uczyniç. JeŹeli przełoŹony odmówi wydania rozkazu na piŹmie, podwãdny ma prawo uwaŹaç, Źe rozkaz został odwołany. O rozkaz na piŹmie podwãdny proŹiç moŹe tylko w wypadkach waŹnych, głównie gdy chodzi o wykonanie czynnoŹci skãdinał przepięstnych, jak aresztowanie, rewizja, zajãcie towarów. Źãdanie rozkazu na piŹmie w zwykłych sprawach słuŹbowych jest niedopuszczalne.

Warunki rozwoju polskiej produkcji przemysłowej.

Dla zobrazowania roli, jakã odgrdwajã w gospodarstwie społecznym głównie czynniki produkcji, wiãc praca, kapitał i przyroda (bogactwa naturalne) zatrzymamy siã na stosunkach polskich, w szczególności nad warunkami rozwoju naszej produkcji przemysłowej. Polska jest krajem bogato uposaŹonym przez naturã. Posiadamy tanie i dobre surowce, zarówno rolnicze, jak i przemysłowe. ObfitoŹciã ziemioplodów, poçãwszy od zboŹowych, a skoñczywszy na roŹlinach handlowych, bydło, trzoda, produkty mięsno-nabiałowe, warzywne i owocowe, skóry, ŹerŹciã, sól, wãgiel, ropa naftowa, ruda, galman, Źelazo, cynk, mineraly budowlane, wreszcie drzewo, wszystko to stwarza pomyslnie warunki dla wielkoprzemysłowego rozwoju.

Pod wzglãdem surowców jesteŹmy wiãc jednym z bogatszym krajów europejskich, a w cynku zajmujemy wyãtkowe nawet stanowisko, prowadzãc pro-

dukcję cynku na własnej rudzie i własnym węglu. Dotychczas jednak traktujemy surowiec, jako materiał przeważnie na wywóz obliczony. Taka polityka grozi naszemu przemysłowi przetwórczemu, który ponosi szkody, dzięki brakowi i drożyznie surowca, ponadto zaś sprzeciwia się interesom spożywców. Surowce nasze winny być przeznaczone w wyższym stopniu, niż dotychczas na potrzeby rynku wewnętrznego i dla rozwoju naszej rodzimej produkcji. Wywożenie bowiem zagranicę nadmiernej ilości surowców grozi nam znacznymi stratami: ma to miejsce np. przy wywozie drzewa. Wywozimy znaczne ilości drzewa nieprzerobionego, uzyskując zań niższe ceny niżbyśmy uzyskali przy wywozie drzewa przerobionego, podczas gdy tartaki nasze stoją nieczynne, wobec braku surowca drzewnego. Również nie rozwija się w Polsce przemysł mięsny, wobec masowego wywozu trzody chlewnej, służącej jako surowiec dla wyrobu wędlin i konserw mięsnych w zagranicznych fabrykach. Winniśmy liczyć się przedewszystkiem z potrzebami naszego rynku wewnętrznego, starając się o jak najwydatniejszy rozwój przemysłu wyrobów gotowych i półfabrykatów, zawierających najwyższą ilość narodowego kapitału i pracy.

Dzięki bogactwu krajowych surowców jesteśmy, pomijając przywóz węgla, rudy i t. p., w znacznej mierze uniezależnieni od dowozu obcych surowców, co poza oszczędnościami w kosztach cel i transportu, pozostawia nam wolne ręce w wykorzystaniu traktatów handlowych dla wywozu naszych gotowych artykułów przemysłowych. Dotychczas nie wyzyskaliśmy jeszcze wszystkich krajowych surowców, jak np. bogatych złóż fosforytów, z których mogliśmy produkować nawozy sztuczne. Posiadamy również pomyslnie zasoby, posiadamy niewyzyskane jeszcze bogactwo sił wodnych, które zwłaszcza na Podkarpaciu przedstawiają możliwość masowego wytwarzania prądu dla celów przemysłowych, elektryfikacji rolnictwa, rzemiosła, oświetlenia, komunikacji i t. d.

Czynnik ten jest decydującej wagi dla uprzemysłowienia kraju i potaniaenia produkcji. Wyzyskaniu tej potencjonalnej energii winna być poświęcona szczególna uwaga ze strony naszych państwowych instytucji finansowych i zrzeszeń gospodarczych.

Natomiast szczególnie pomyslnie warunki rozwoju posiada polska produkcja przemysłowa w naszym materiale ludzkim, jako dostarczycielu pracy, i to nie tylko jeśli chodzi o warstwy robotnicze, lecz i inteligencję zawodową, techników, pracowników biurowych, sił nadzorczych i t. d. Wysoki talent i pracowitość naszego robotnika są cenione zagranicą, szczególnie w wielkim przemyśle amerykańskim, który szereg ulepszeń natury technicznej zawdzięcza polskiemu robotnikowi. (Skreślił to Ford w swej książce: „Moje życie i dzieło”). Podobnie cenieni są

w wielu przedsiębiorstwach obcych nasi inżynierowie, technicy, rzemieślnicy, handlowcy, buchalterzy i t. d. Zarówno jednak nasze siły robotnicze, jak i pracownice wymagają racjonalnej na naukowych zasadach opartej organizacji pracy i przedsiębiorstwa, oraz wysokiego poziomu technicznego produkcji i obrotu. Niedostateczna wydajność pracy, niewątpliwa w wielu gałęziach naszej produkcji przemysłowej, pozostaje w związku przedewszystkiem z nieracjonalną organizacją przedsiębiorstwa i zacofanym stanem technicznym urządzeń i maszyn. Można to stwierdzić cyfrowo dla szeregu gałęzi naszej produkcji przemysłowej, które po wprowadzeniu ulepszeń technicznych i organizacyjnych uzyskały widoczną zwyżkę wydajności pracy i wytwórczości.

Rozbudowa przemysłu musi liczyć się w wyższym, niż dotychczas stopniu, nie tylko z rozmieszczeniem surowców i sił napędnych, lecz także z rezerwuarem roboczym i pracowniczym, nadającym się dla wytwórczej pracy w wielkim i średnim przemyśle i rękodziele. Często okolice, obfitujące w surowce i siły napędowe nie są bogate w ludność robotniczą.

Cały nacisk winien być położony w kierunku zawodowego przysposobienia szerokich warstw ludności. Rozwój rękodzieła, średniego i wielkiego przemysłu, wymaga nastawienia naszego szkolnictwa zawodowego na wyrobienie brakującego u nas dotąd typu nowoczesnego kwalifikowanego robotnika, majstra i nadzorca, oraz pomocniczego technika. Dostosowana do naszych potrzeb gospodarczych rozbudowa szkolnictwa dokształcającego, rzemieślniczo przemysłowego i technicznego zapewni rodzimemu przemysłowi i rzemiosłu przygotowanego kulturalnie i zawodowo materiału robotniczego i pracowniczego, pozwalając na umiejętne wykorzystanie nowoczesnych urządzeń technicznych, które wymagają w coraz wyższym stopniu sprawnej i inteligentnej obsługi.

Szkolnictwo zawodowe wszelkich stopni musi być tedy dostosowane do potrzeb życia gospodarczego.

Niezbędnym czynnikiem wszelkiej produkcji jest prócz pracy kapitał. Ziemia polskie już przed wojną cierpiały w niektórych dzielnicach na brak kapitału zakładowego i obrotowego. Wyrazem zdrowej samo pomocy społecznej był wydatny rozwój spółdzielczości kredytowej, ułatwiającej, dzięki zaufaniu szerokich mas ludowych gromadzenie masowych oszczędności, lokowanych następnie w rolnictwie, przemyśle i rękodziele tytułem krótkoterminowych pożyczek. Długoterminowy kredyt na cele nabycia ziemi, przeważnie dla większej własności, budowy domów, melioracji, rozbudowy przemysłu i górnictwa, był zgrupowany przed wojną częściowo w krajowych instytucjach kredytowych i spółdzielczych, częściowo zaś w zależnych od państw zaborczych publicznych i prywatnych instytucjach finansowych.

Po wojnie źródła zarówno długoterminowego, nisko oprocentowanego kredytu, jak i krótkoterminowego zanikły. Brak kapitału obrotowego przyczynił się do unieruchomienia przedsiębiorstw technicznie racjonalnie postawionych. Kapitał narodowy, powstający z masowych ludowych oszczędności zamarł dla produkcji po okresie kilkakrotnych inflacji, kapitał zaś który pozostał jeszcze, malejąc ciągle wobec zużycia ludności, ukrywany był po schowkach, wobec braku zaufania ludności do kas i instytucji finansowych. Uzdrawienie waluty było bodźcem do wzmożenia ruchu oszczędnościowego w Polsce. W chwili definitywnego ustabilizowania kursu złotego, więc począwszy od r. 1926 kapitał oszczędnościowy na ziemiach polskich wzrasta szybko, stanowiąc w grudniu 1926 r. — 208 milj. zł., w lipcu zaś 1928 r. — 602 milj. zł. Zaufanie do polityki gospodarczej rządu sprawia, iż coraz szersze masy lokują swe drobne oszczędności w państwowych samorządowych instytucjach finansowych.

Zasadniczą podstawą rozwoju wielkiego i średniego przemysłu stanowią drobni akcjonariusze i udziałowcy. Muszą oni jednak posiadać rękojmię, iż ich, choćby najdrobniejsze kapitały, lokowane w produkcji przemysłowej, górniczej i rolniczo - przemysłowej będą należycie oprocentowane przy zupełnej pewności lokaty. Ograniczenie do minimum kosztów produkcji przez nasze przedsiębiorstwa, najdalej posunięta oszczędność, zwłaszcza w wydatkach administracyjnych, (więc pensje dyrektorów i kierowników) przy równoczesnym unowocześnieniu technicznym produkcji, oraz zdobycie stałych rynków zbytu, przywróci naszym przedsiębiorstwom utracone zaufanie szerokich rzesz drobnych akcjonariuszy, i przyczyni się do wytworzenia narodowego kapitału przemysłowego.

Znaczenie turystyki dla Państwa.

O znaczeniu dla Państwa turystyki, albo inaczej ruchu wycieczkowego, wypowiedział się niedawno w wywiadzie jednego z pism stołecznych przewodniczący komisji dla zbadania zagadnień turystyki, p. dyrektor departamentu w Min. Skarbu Stefan Starzyński.

„Turystyka zagraniczna przedstawia jedną z najdoskonalszych form eksportu, gdyż turyści jako nabywcy usług i świadczeń udają się do kraju sprzedającego je i płacą za nie na miejscu gotówką. Zagraniczny ruch turystyczny posiada w bilansie płatniczym poszczególnych państw zachodnio - europejskich poważne znaczenie. O rozmiarze sum wydawanych przez poszczególne narody na turystykę, świadczą wydatki amerykańskie. Według obliczeń Hoover'a wydali po-

dróżnicy amerykańscy w r. 1927 w samej tylko Europie 590 milj. dol., t. j. około 5.280 milj. zł. Z kwoty tej przypadło: na Francję 190, Włochy 41, Szwajcarię 10, Austrię 2,1 milionów dol. i t. d., a na Polskę prawie nic.

Na podstawie przytoczonych sum, wydanych wyłącznie przez turystów z za oceanu, zorientować się można o doniosłym znaczeniu zagranicznego ruchu turystycznego w gospodarstwie narodowym wielu państw europejskich.

Dochody z wysoko rozwiniętego ruchu turystycznego w poszczególnych krajach europejskich grają nieraz decydującą rolę w ich budżecie. Tak jest przede wszystkim w Szwajcarii, podobnie jest we Francji, gdzie dochody z ruchu turystycznego pozwoliły dokonać pomyślnie wielkiej reformy walutowej, podobnie wreszcie jest w Austrii, która dzięki rozumnym posunięciom w latach ostatnich umiała ściągnąć do siebie znaczne ilości zagranicznych wycieczkowiczów.

Polska ze względu na swe zalety terenowe przedstawia nie mniej niż inne państwa ciekawy obiekt dla zwiedzających.

Ważnym jest nie tylko ruch turystyczny z zagranicy, lecz także i własny ruch podróżnych wewnątrz kraju, t. j. obywateli polskich. Zatomowanie wyjazdów zagranicę obywateli polskich, poprzez skierowanie ich do krajowych miejscowości kuracyjno - turystycznych posiada tak samo duże znaczenie w ogólnym zagadnieniu aktywizacji pozycji „ruch podróżnych“.

Polska posiada szereg miejscowości klimatyczno - turystycznych tak wysokogórskich, jak również morskich, które mogą posiadać szczególny urok dla turysty zagranicznego ze względu na przepiękny a nieraz dziki charakter okolic.

Wybrzeże morza polskiego, a w szczególności budujący się w szybkim tempie nowoczesny port w Gdyni oraz piękne okolice t. zw. „Szwajcarii Kaszubskiej“ przy umiejętnej propagandzie zagranicą, jak również w kraju, stać się mogą miejscami wypoczynkowymi dla turystów krajowych i zagranicznych. Szereg miast, jak np. Kraków, Lwów, Wilno, Poznań i Warszawa, według opinii gości zagranicznych, w niemiejszym stopniu stać się mogą celem wycieczek krajowych i zagranicznych turystów.

Do wzmożenia ruchu turystycznego przyczyniają się wielkie imprezy, o znaczeniu międzynarodowym, urządzane w poszczególnych państwach. Do takich imprez należą mające się odbyć temi dniami międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem i rozpoczynająca się na wiosnę b. r. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Do ściągnięcia do kraju turystów zagranicznych przyczyni się celowa i umiejętna propaganda. Przed-

tem jednak zapewnić należy cudzoziemcom potrzebne do wycieczek warunki, przez podniesienie stanu sanitarnego hoteli i pensjonatów, poprawę dróg bitych dla ruchu samochodowego, przygotowanie wyczerpujących przewodników: stworzenie biur informacyjnych. Wnioski w tych sprawach opracowuje obecnie wspomniana na wstępie komisja.

Od siebie dodajemy, że niemały wpływ na rozwój turystyki ma stosunek do podróżynych urzędów celnych i organów Straży Granicznej. Małostkowe szyskanowanie turystów utrudnić może znacznie akcję rządu dla wzmożenia ruchu turystycznego. Wobec jednak ostatnich okólników do urzędów celnych przeszkoda ta została usunięta. Straż Graniczna, żywo stykająca się z ruchem turystycznym na granicy południowej nie dała dotąd i nie da powodów do zażaleń. Oczywiście każdy z nas musi nauczyć się odróżnić prawdziwego turystę od przemytnika, uprawiającego niecny swój zawód pod pozorem turystyki.

GUT KAZIMIERZ.

Podróże służbowe, delegacje i przesiedlenia.

Nałożone na Straż Graniczną obowiązki nowych jej zadań w związku z szerokim zakresem ustawowych uprawnień, w wysokim stopniu wzmogły ruchliwość tej organizacji. Monotonny dotychczas i szablony tryb życia służbowego członków Straży, jak i naszych jednostek organizacyjnych, zabił obecnie wyższym tętnem.

Pomijając okres reorganizacji, w czasie którego nikt z nas nie wiedział, czy w danej chwili nie trzeba będzie czempredzej pakować swoje walizy i z całym dobytkiem powędrować gdzieś może nawet daleko — na wzmiankę choćby zasługuje dział naszej służby informacyjnej, która stale i zawsze częstych wymaga podróży służbowych przy śledzeniu przestępstw na terenie całego Państwa, wykrywaniem ich i likwidowaniem.

Częste podróże służbowe odbywają nietylko pełniący służbę wywiadowczą podoficerowie, lecz także i inni szeregowi, przydzieleni do pomocy, asysty, konwoju i t. p. Jednym słowem podróżujemy więcej, niż dotychczas i więcej niż dotąd podróżować będziemy zapewne w przyszłości.

Każdy z nas, ktokolwiek odbywał podróż służbową, jeździł tu lub tam, celem załatwienia tego, czy innego polecenia, zdaje sobie dostatecznie sprawę z tego, jak kosztowne są wszelkie podróże, zwłaszcza jeżeli trwać muszą kilka dni, lub jeśli pobyt poza miejscem urzędowym trwa tygodnie lub miesiące i jak kosztowne są wszelkie przesiedlenia.

Dobrze jest jeszcze, jeżeli po powrocie z podróży lub objęciu urzędowania na nowym miejscu służbowym, po skutecznieniu przeniesienia przedstawimy rachunek i jeżeli wszystko jest w porządku, niebawem otrzymamy zwrot kosztów. Odczuwamy jednak bardzo dotkliwie każdą podróż, przesiedlenie, czy choćby nawet delegację, jeżeli wskutek nieznamości przepisów nie przedstawimy rachunku w przepisany terminie, lub jeśli nie znając zasad obliczania djet, likwidowania tych, czy owych należności, przedstawimy rachunek z gruntu źle sporządzony, lub nie postaramy się o odpowiednie dowody. Zacznie się wówczas od zwracania takiego rachunku z komisarjatu, później z I. G., w końcu I. O., a czasem nawet z Komendy Straży Granicznej. To źle obliczone, to brak wyjaśnienia odnośnie godziny i minuty, to znowu brak takiego, czy innego dowodu i w konsekwencji jeżeli nie tracimy prawa do zwrotu kosztów, otrzymujemy je wówczas, gdy już szarpnięty nasz budżet osobisty kosztem, że tak powiem innych pozycyji, zdolałiśmy załatać odmawiając sobie przez dłuższy czas często najkonieczniejszej rzeczy, jeśli nie chcieliśmy żyć zadłużeni, a tem samem od kogokolwiek uzależnieni.

Sądzę przeto, że nie od rzeczy będzie przedstawić tu czytelnikom zasadnicze tło tej ważnej dla nas wszystkich sprawy i omówić pewne szczegóły, aby w danym wypadku uchronić się od wszelkich przykrych następstw nieznamości zasad, o których wzmiankuje.

Dla szybszego porozumienia się z czytelnikami dodam, że celem nakreślonego tu przezemnie zadania jest poglądowe omówienie samych tylko zasad likwidowania kosztów i sporządzania rachunków, gdyż pod tym tylko względem zauważa się wielokrotne usterki, zwłaszcza, że błędy powtarzają się w większości wypadków nieomal jedne i te same.

Omówienie wszystkich szczegółów lub choćby tylko bardziej skomplikowanych kilku wypadków miałyby się z celem, to też ograniczę się jedynie do podania tu dla przykładu trzech zasadniczych wypadków, ciekawych zaś i specjalnie interesujących się tą sprawą, odsyłam bądź do kalendarza „Czat“ na 1929 r. (str. 161), bądź w końcu do rozp. Rady Min. i Rozk. K. S. G.

Przykład I.

Strażnik X z placówki Sniatyn, otrzymał w dniu 14.II.29 r. rozkaz zameldowania się w dniu 15.II o godzinie 8-ej rano w Kołomyji u oficera inf. w naznaczonym miejscu. 15-go rano pociągiem odchodzącym o godz. 5.15 str. X. wyjeżdża do Kołomyji (podróż trwała 2.50 — km. 39).

Po zameldowaniu się, udaje się wspólnie z ofic. inf. do składu kupca N. N. celem asystowania podczas rewizji składu, w którym został ukryty transport przemyczonego tytoniu. Rewizja trwała od godziny 8.30 do godz. 17.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenia wstępne wykazały, że kupiec N. N. nabył przemyczony towar od przemytnika Y. z miejscowości Słoboda, który we wskazanym przez N. N. miejscu posiada większy skład przemyczonego tytoniu. Sprawa staje się nagląca z tego powodu, że przemytnik Y. towaru tego stara się czempredziej pozbyć.

Najbliższy pociąg z Kołomyji do Słobody odjeżdża o godz. 22.50 — autobus o godz. 21.00.

Strażnik X. po złożeniu towaru tymcz. w P. P. P. udaje się razem z ofic. inf. do Słobody specjalnie najętym autem. Odległość Kołomyja — Słoboda 28 klm. Rewizja w Słobodzie trwa do godz. 5-ej rano. Wynik rewizji 250 kg przemyczonego tytoniu.

Następne polecenie brzmi: zabrać towar zajęty w Słobodzie i wraz z towarem zajęтым w Kołomyji złożyć w tamtejszym Urzędzie Skarbowym Akcyz i Monopolów, poczem wrócić do swojego miejsca urzędowania. Pociąg ze Słobody do Kołomyji odjeżdża o godz. 9 rano i przybywa do Kołomyji 10.10, zaś z Kołomyji do Sniatynia o godz. 12.15 i przybywa tam o godz. 15.05.

Rachunek kosztów podróży winien być sporządzony, jak podany niżej wzór „A”. (Patrz wzór „A” na str. 9).

Omówmy kolejno ważniejsze szczegóły.

W celach obliczeniowych obok tytułu urzędowego podać należy przynależność do grupy uposażeniowej.

Rubryka 1-sza, 2-ga i 3-cia nie następują żadnych wątpliwości, stąd wyjaśnień żadnych nie wymaga.

Rubryka 4-ta poz. „djety”. Jednostką obliczania djet jest 24 godzinny okres czasu, liczony od chwili wyjazdu, do chwili powrotu do tegoż miejsca.

W omawianym przykładzie czas trwania podróży wyniósł jeden okres dwudziestoczworgodzinny z końcówką 9-cio godzinną i 50 minutową. Gdyby końcówka wyniosła więcej niż 12 godzin, wówczas strażnik miałby prawa do zlikwidowania sobie całej drugiej djety. Natomiast przeciwnie, o ileby końcówka nie wyniosła więcej niż 6 godzin, wówczas strażnik miałby prawo w całości do jednej tylko djety. W naszym przykładzie końcówka wynosi więcej niż 6 godzin, a mniej niż 12 godzin, stąd zaliczyliśmy sobie 1½ djety.

Rubryka 4 poz. „koszta jazdy”. Przyjeliśmy, że koszty przejazdu autem z Kołomyji do Słobody, podjętych z ofic. inf., z którym jechał strażnik, tenże zatem

wydatek ten zlikwiduje sobie w rachunku sporządzonym przez siebie.

Interesującym zapewne okaże się fakt zlikwidowania w rachunku 6-ciu całych ryczałtów na dojazd. Tu wypada mi dwukrotnie podkreślić, że rzadkie tylko spotyka się wypadki, jeżeli rubrykę tę wypełnia się u nas należycie. Bezwzględna większość wypełnia ją prawie zawsze z niekorzyścią dla siebie. Zaním sprobuję wyjaśnić tę cyfrę, podam wpierw dosłowne brzmienie § 15 ust. 3 Rozp. Rady Min. z dnia 17.IX.27 r. o należnościach za podróże służbowe i t. d. (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 826). „Gdy podróż służbowa odbywa się do kilku miejscowości przyznaje się ryczałt za dojazdy w każdej miejscowości”. W wypadku omawianym dojazd miał miejsce: 1-szy w Sniatynie, przy wyruszeniu w podróż służbową, 2-gi w Kołomyji do miejsca naznaczonego spotkania, 3-ci w Słobodzie przy wyruszeniu w podróż powrotną, 4-ty w Kołomyji z dworca do Urzędu Skarbowego, 5-ty w tejże miejscowości z Urzędu Skarbowego do dworca i 6-ty w Sniatynie z dworca do domu. Gdyby nasi podróżnicy nie jechali tak wygodnie autem z Kołomyji do Słobody, lecz przejechali się starożytnym pociągiem, byłoby mogli śmiało zaliczyć sobie jeszcze dwa ryczałty, a mianowicie 1-szy w Kołomyji z miejsca urzędowego (po rewizji w składzie kupca N. N.) do dworca, oraz 2 — w Słobodzie za dojazd z dworca kolejowego z wizytą do przemytnika Y.

Ponieważ nowoczesny ten środek komunikacji bardziej im przypadł do gustu, niechajże więc bez urazy do nikogo zrezygnują z tych dwóch ryczałtów, mając na uwadze, że likwidując luksusową limuzynę według faktycznych kosztów z Kołomyji do Słobody, za przyjemność, której sobie nie odmówili, zapłaci Skarb Państwa szoferowi włącznie z temi dwoma ryczałtami.

Stałoby się to także i wówczas, gdyby tę samą podróż odbywali dorożkarską szkapą.

Do pozycji „koszty przewozu bagażu” należy dołączyć kwit bagażowy wydany przez władze kolejowe.

Przykład II.

St. strażnik A. z placówki Linja, otrzymał rozkaz delegujący go do I. O. Kościerzyna do pomocy w pracach kancelaryjnych na okres urlopowania (cho robo) pomocnika kancelaryjnego przydzielono na stałe do I. G.

Urlop (choroba) trwa 14 dni, t. j. od 13-go do 26 stycznia.

Wyjazd z Linji do Kościerzyny nastąpił w dniu 13-go o godzinie 2.30 w nocy tak, że A. punktualnie o godzinie 8-ej rano zameldował się w kancelarji I. G. Dnia 27 stycznia A. wyjeżdża z Kościerzyny o godzinie 9.10 i wraca do Linji o godzinie 14-ej.

RACHUNEK

KOSZTÓW PODRÓŻY (PRZENIESIENIA).

Wzór A.

40 L. 91.020

Imię i nazwisko Józef Martynowicz charakter służby strażnik gr. gr. XIII nazwa i siedziba Urzędu
zatrudnienia pluc. Straży Granicznej Śniatyn.

Data i czas trwania podróży (licząc dni i godz.) godz. rozpoczęcia i ukończenia podróży	Dodatkowe opisanie podróży według dni	Liczba km. względnie dni przy podróży stalowej	N A Ł E Ż Y T O Ś C I												Uwagi funkcjonariusza sporządzającego rachunek	
			Djety		K O S Z T A J A Z D Y			Wydatki na dorozki		Wydatki na transporty		Koszta przewozu bagaży		Razem		
			Zł.	gr.	Zł.	gr.	Koleją	Statkiem	Końmi	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.		gr.
roz. podr. 15.11.29 godz. 5.15 powrót 16.11.29 godz. 15.05 i doba 9 g. 50 min.	15.11.29 pociąg osob. podróż do Kołomyj, Czynn. 8 i urzędowe do godz. 17. Tegoż dnia podróż autem do Słobody. Czynn. 10 urzędowe do dn. 16. godz. 8. 16.11.29 pociąg osobowy podróż do Kołomyj i z powrotem do Śniatyna.	134 km. 8 godz. 40 min.	1 1/2 djety w/g grup XII		1/2 III kl. pociąg osobowy Śniatyn Kołomyja 3 90 Słoboda Śniatyn 8 5 11 15				3 ryez. à 0.90 5.40	250 kg. tyk. zm. Słoboda do dworca 6.00 ten sam bagaż z Słobody do Kołomyji 5.00 11.00	250 kg. bagażu ze Słobody do Kołomyji			6 35 43 6	1) z rozk. p. Komisarza dałem się do Kołomyji gdzie syst. przy rewizji w składzie kupca S.N. Następnie z p. Kom. B. udałem się w tym samym celu do m. Słoboda gdzie asystowałem przy rewizji u Y. 2) Korzystałem z 50% zniżki na kolejach.	

W z ó r B.

Wyjazd 13.11.29 godz. 2.30 przybycie do Kościerzyny 13.11.29 godz. 7.50 wyjazd z Kościerzyny 27.11.29 godz. 9.10 powrót do Linji tegoż dnia godz. 14.	1 dzień podróży 14 dni delegacyjnych w tym jeden dzień podróży.	74 km.	1 djety za podróż według XII grupy 9 50 14 djeł delegacyjnych z je na podróż w łącznie 134 00 143 50	1/2 III kl. pociąg osob. z Linji do Kościerzyny 4 30 z powrotem 1 30 8 60			3 ryez. gr. XII à 0.90 8.60	95 kg. z Linji do Kościerzyny i z powrotem à 6 50 13 00	1) Rozk. I.G. Kościerzyna № 5 p. 11 delegowany zostałem do pomocy przy pracach biurowych w kancelarii Insp. Gran. 2) Korzystałem z 50% zniżki na kolejach. 3) tytułem zniżki na koszty delegacji otrzymałem kwotę 80 zł.
---	---	--------	--	---	--	--	-----------------------------	---	--

Stwierdza się wykazany czas trwania i konieczność odbycia podróży służbowej z zaznaczeniem, że na koszta podróży (przeniesienia) udzielono zaliczki _____ zł _____ gr.

(Miejscowość) _____ dnia _____ 192 _____ r.

Pieczeń

Podpis (Kierownika Urzędu)

Miejscowość) Śniatyn dnia 17 stycznia 192 8 r.

(—) Józef Martynowicz strażnik 1358

(własnoręczny podpis sporządzającego rachunek)

MUSEUM
 Polskich
 Formacji
 Granicznych
 im. gen. Władysława Biegańskiego

Rachunek kosztów delegacji służbowej winien być sporządzony, jak podany wzór „B”. (Patrz wzór „B” na str. 9).

Objaśnienie. Rubr. 1 i 2 nie wymaga komentarzy. Rubryka 3. Należy odróżnić djetety należne z tytułu podróży służbowej od djetet delegacyjnych. Jedne i drugie oblicza się osobno.

W przykładzie II liczymy zatem: od godz. 2.30 do 6-ej = $3\frac{1}{2}$ godz. nocnych, od 6-ej do 21-ej = 15 godz. dziennych i od 21-ej do 24-ej = 3 godz. nocnych, co czyni razem $6\frac{1}{2}$ godzin nocnych i 15 dziennych.

Za 6 godzin nocnych lub 12 godzin dziennych przysługuje cała djeta. Tegoż dnia o godzinie 24-ej kończy się okres pozostawania w podróży, zaś rozpoczyna okres delegacyjny, wobec czego, od dnia 14-go godz. 0 liczy się już djetety delegacyjne do ostatniego dnia, przed dniem rozpoczęcia podróży powrotnej, co u nas ma miejsce do dnia 26-go godz. 24, a ponieważ rano wyjechaliśmy z powrotem do Linji, djetety dnia 27-go od godz. 0 liczymy znowu już jako odrębne.

pozostałe rubryki objaśnia przykład I.

Przykład III.

Strażnik B. mający rodzinę złożoną z 3-ch członków (żona, dwoje dzieci) otrzymał rozkaz przesiedlenia się do placówki położonej w obrębie innego komisarjatu.

Wypełnienie rubryki 1, 2 i 3 rach. kosztów przesiedlenia nie wymaga specjalnych komentarzy. Rubr. 4 poz. „djetety” wypełnia się analogicznie, jak we wzorze „A”, względnie „B” z tem, że do przypadającej kwoty dolicza się kwotę należną tytułem djetet dla żony czyli 75% jaka przypada przeniesionemu i dwa razy po 50% tych djetet dla dzieci. W poz. „koleja” uwidacznia się faktyczne ceny biletów kolejowych dla siebie, żony, dzieci i służącej. Wydatki na dorożki, tragaży oraz za przewóz bagażu osobistego w pociągu, państwo nie zwraca. Wydatki te pokrywa się z ryczałtu, jaki przysługuje przeniesionemu, a który w tym wypadku wyniesie 75% dwumiesięcznych poborów służbowych (zasadniczych), t. j. dla strażnika w szczeblu „a” 253 zł. 98 gr. — w szczeblu „b” 255 zł. 66 gr. — w szczeblu „c” 275 zł. 28 gr. i t. d. Prócz tego dolicza się udowodnione koszty przewozu urządzenia domowego. Jako dowody dołączyć należy oryginalne listy przewozowe.

Rachunek kosztów przesiedlenia przedłożyć należy władzy bezpośrednio przełożonej najpóźniej w ciągu 14 dni po dokonaniu przesiedlenia, zaś kosztów przewozu urządzenia domowego w ciągu 14 dni po dokonaniu przewozu urządzenia domowego do nowej

siedziby służbowej. Nadmieniamy, że terminy podane w § 20 wspomnianego rozporządzenia nie są terminami prekluzyjnymi, lecz porządkowymi, zatem przekroczenie tych terminów nie powoduje utraty prawa do danej należności, lecz może służyć za podstawę do pociągnięcia do odpowiedzialności służbowej za niewykonanie przepisu.

Dowody osobiste.

W grudniu 1928 r. ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewn. o dowodach osobistych wewnętrznych.

Dowody osobiste będą, stosownie do powyższych przepisów, wydawane przez gminy osobom w tych gminach zamieszkałym i tam zameldowanym — na życzenie tych osób.

Posiadacze tych dowodów osobistych, o ile przysługuje im obywatelstwo, będą mogli prosić powiatowe władze adm. og. o zaświadczenie w dowodzie osobistym, że są obywatelami polskimi.

Przy zgłoszeniu żądania wydania dowodu osobistego należy złożyć 60 groszy tytułem kosztów druku oraz dwa egzemplarze fotografii wymiarów 4×5 cm.

Dowody osobiste, jak również podanie o ich wydanie wraz z załącznikami nie podlegają żadnym innym opłatom.

Rozporządzenie Min. Spr. Wewn., o którym mowa, wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1929 r.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśniło, iż ani rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 16 marca r. 1928 o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. Nr. 32 poz. 309, ani opracowane przez Ministerstwo Spraw Wewn. rozporządzenie wykonawcze, nie przewiduje obowiązku posiadania paszportu przez poszczególnych obywateli państwa, lecz przyznają osobom zamieszkałym w gminie i tam zameldowanym prawo żądania od gminy wydania im dowodu osobistego w celu ułatwienia legitymowania się (art. 18 cyt. rozporządzenia z dn. 16.III r. 1928). Zatem posiadanie dowodu osobistego jest tylko fakultatywne i uzależnione od życzenia poszczególnych obywateli, a więc pozbawione jest jakichkolwiek cech przymusu.

W sprawie urlopów wypoczynkowych.

P. minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich pp. wojewodów następujące pismo:

„Zdarzają się wypadki, że władze odmawiają ze względów służbowych podwładnym funkcjonarjom urlopów wypoczynkowych, a natomiast występują z wnioskiem o przyznanie tymże funkcjonarju-

szom wynagrodzenia pieniężnego za czas niewykorzystanego urlopu.

Takie ujmowanie sprawy urlopów wypoczynkowych jest błędne zarówno pod względem formalnym, jak i zasadniczym. Do przyznania wynagrodzenia pieniężnego urzędnikowi państwowej służby cywilnej za niewykorzystany urlop brak jakiegokolwiek podstawy prawnej. Pragmatyka służbowa zaleca w tym wypadku jedynie uwzględnianie w miarę możliwości niewykorzystanego czasu przy wymiarze urlopu w roku następnym.

Również ze względów zasadniczych odmowa urlopu bez ważkich przyczyn służbowych, czy też zamiana na wynagrodzenie pieniężne nie może mieć miejsca, gdyż urlop perjodyczny jest nie tylko prawem urzędnika, lecz koniecznym warunkiem utrzymania dalszej jego pracy na należytych poziomie wydajności.

Z tych względów, jako też ze względu na kryjący się w samym fakcie „sprzedaży urlopu” moment naruszający pojęcie etyki ogólnie - ludzkiej — wniosków takich uwzględniać nie będą.

Natomiast polecam panu dopilnować, by wszyscy uprawnieni urzędnicy wykorzystali swe urlopy w odpowiednim czasie oraz zabezpieczyć, aby urlopy te dały urzędnikom rzeczywisty wypoczynek”.

Z działalności Straży Granicznej.

Szczepkowo Borowe. W nocy z dnia 31.XI na 1.XII ub. r. w miejscowości Żabiny-Arguły powiat Mława, wykryto i zlikwidowano szajkę przemytniczą, która od dłuższego czasu grasowała w tamtejszym powiecie, przemycając z Niemiec do Polski wyroby jedwabne. Głównych przestępców w osobach Szypulskiego Józefa, Kamińskiego Józefa i Szypulskiego Franciszka przytrzymano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego, który zwolnił dwóch pierwszych za kaucją 1.500 zł.

Przemyt wartości 30.000 zł. złożono w Urzędzie Celnym.

Dnia 2.XII zajęto na rzecz Skarbu Państwa 3 kompletne siodła z uzdeczkami, wartości 1.600 zł. przemyconych z Prus Wschodnich do Polski.

Dnia 8.XII wypuszczony na wolność Kamiński pragnąc powetować sobie straty, zdołał przemyścić po-

Wszystkich Czytelnikom, którzy nadesłali nam życzenia noworoczne, Redakcja składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

nownie towar wartości 6.200 zł., lecz i tu również nogą mu się powinęła. Organki ustne 1184 sztuk, tytoń 50,5 kg. zajęto i odstawiono do Urzędu Celnego. Zrażony tem niepowodzeniem Kamiński zbiegł zagranicę.

Dnia 10.XII przytrzymano również przemytnika z 43,7 kg. tytoniu.

Piękne wyniki służbowe Komisarjatu Szczepkowo Borowe w głównej mierze należy zawdzięczać umiejętnemu kierownictwu, inicjatywie i energii, z jaką prowadzi się wywiad na tym odcinku.

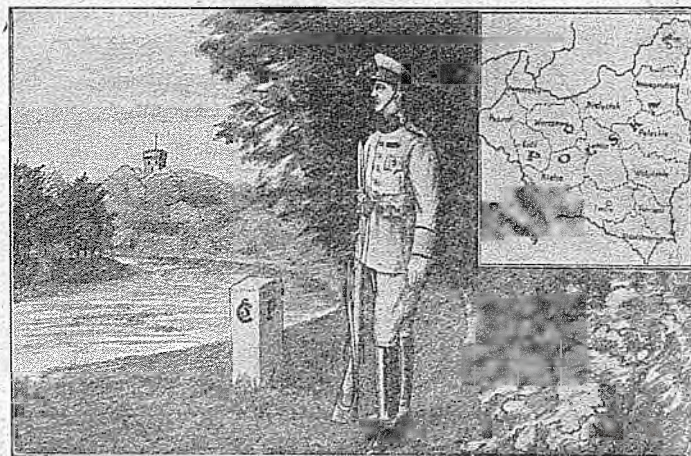
Wyniki działalności Straży Granicznej Inspektoratu Ostrów w miesiącu grudniu 1928 r.

1. Osobników usiłujących przekroczyć nielegalnie granicę do Niemiec przytrzymano 1.
2. Osobników na nielegalnym przekroczeniu granicy do kraju przytrzymano 12.
3. Z przemytem do kraju przytrzymano 10 osób.
4. Rewizyj pomieszczeń przeprowadzono 25, przyczem zakwestjonowano i zajęto na rzecz Skarbu Państwa towary pochodzenia niemieckiego, na łączną kwotę 19.000 zł.
5. Główne towary tworzące gros przemytu do kraju są: cygara, sacharyna, rowery, skóra lakierowana i wyroby stalowe.

Z życia sportowego Str. Granicznej.

ZAWODY STRZELECKIE INSP. STR. GRAN. W CIESZYNIU.

W dniu 7 października 1928 r. z inicjatywy kierownika I. S. Gr. Cieszyn, odbyły się na strzelnicy wojskowej w Boguszowicach zawody strzeleckie dla szeregowych tegoż I. G. na które zaproszono szereg gości z pośród miejscowego obywatelstwa.



Dyplom sportowy zawodów strzeleckich Straży Granicznej

Techniczną stroną zawodów zajęli się p.p. kom. Krogulski Włodzimierz i kom. Chmielowski Tadeusz, zaś przyjęciem gości kom. Mańczyk i Szymiczek



Bieg cyklistów.
I nagroda straż. Cieszyński Jan.

Do strzelania konkursowego stanęło 28 zawodników. Wyniki osiągnięto więcej niż dobre.

Nagrodę K-dy Str. Gran. (100 zł.) zdobył przod. Rybacki z K-mtu Istebna, — Śląskiego I. O. S. Gr. (50 zł.) str. Bojarski z K-mtu Cieszyn. — Poza temi



Zespół pięcioboju 4-ch zawodników: straż. Pawlak Stanisław, Sobczak, Szczepan, Boryczka Franciszek i Domaniński Stanisław.

nagrodami przyznano dziesięć nagród koleżeńskich, w postaci mniej lub więcej wartościowych upominków. Wszyscy natomiast zawodnicy, wśród których

znajdowały się również i osoby cywilne, otrzymali dyplomy pamiątkowe.

Zysk z tej imprezy w sumie 39 zł. przeznaczono na Łódź Podwodną im. Marszałka Piłsudskiego.

Zowody sportowe w Wieleniu nad Notecią.

Dnia 28 października 1928 r. odbyły się powiatowe zawody jesienne P. W. i W. F. powiatu czarnkowskiego na boisku w Wieleniu, w których wzięło



Zespół strzelecki 4-ch zawodników: przod. Górzny Bernard, straż Madry Franciszek, Frolka Jan i Olech Bernard.

uczestniczyło około 200 zawodników, między innymi zespoły Straży Granicznej z I. S. G. Wronki, które zdobyły następujące nagrody:

- 1) Komisarjat Lubasz w zespole rezerwistów:
 - a) W strzelaniu — nagrodę wędrowną (puhar) i III nagrodę indywidualną.
 - b) W pięcioboju — nagrodę wędrowną (puhar) oraz III nagrodę indywidualną.
 - c) W biegu na przełaj (3 klm.) II nagrodę (str. 3580 Pawlak Stanisław).
 - d) W biegu cyklistów — I nagrodę (str. 3583 Cieszyński Jan).
- 2) Komisarjat Wielęń w zespole rezerwistów:
 - a) W strzelaniu — I nagrodę indywidualną.
 - b) w pięcioboju — I i II nagrodę indywidualną.
- 3) Komisarjat Piłka w zespole rezerwistów:
 - a) w strzelaniu — II nagrodę indywidualną.

Kasa Wzajemnej Pomocy.

Komunikat Nr. 7.

Podziękowanie. Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy funkcjonariuszów Straży Granicznej wyraża niniejszem serdeczne podziękowanie ofiarodawcom z komisariatu Żabie za złożoną w K. W. P. kwotę 280 złotych, na fundusz samopomocy oficerów i szeregowych Straży Granicznej imienia Marszałka Piłsudskiego.

Przegląd gospodarczy.

NASZA EKSPANSJA MORSKA.

Stopniowa rozbudowa przemysłu i handlu uwydatniła znaczenie, jakie posiada dla Polski rozwój żeglugi morskiej. W pierwszych latach niepodległości mieliśmy, wobec zniesienia kraju i konieczności stworzenia z państwa polskiego zwartej całości o ściśle określonych granicach, zbyt wiele zadań do spełnienia, by należycie wyzyskać przynależny nam dostęp do morza.

Rozbudowa portu w Gdyni przyczyniła się wydatnie do powiększenia naszego morskiego obrotu handlowego. Jeśli przeladunek Gdyni i Gdańska, jaki miał miejsce w r. 1925, to jest w chwili, gdy rozpoczął się w Gdyni wydawniejszy ruch towarowy, oznaczony przez liczbę 100, to w r. 1926 musieliśmy przeladunek ten oznaczyć liczbą 241, w r. 1927 już — 317, wreszcie w r. 1928 — 360. Jeśli rozpatrywać będziemy porównawczo ruch towarowy w obu portach oddzielnie, to w Gdyni w latach 1925, 1926, 1927, 1928 ruch towarowy wzrastał jak 100, 800, 1.723 i 3.846, w Gdańsku zaś w tych samych latach ruch ten wzrastał jak 100, 232, 390 i 294. W r. 1922 obrót towarowy przez wybrzeże morskie wynosił 970.000 ton, podczas gdy cały nasz obrót towarowy z zagranicą wynosił 13.268.000 ton. Droga morską szło więc zaledwie 7,3% towaru. W roku ubiegłym przy ogólnym obrocie towarowym z zagranicą, wynoszącym 25½ milj. ton, droga lądową przewieziono 16½ milj. ton towarów, droga zaś morską 8½ milj. ton towaru. Droga morską przewieziono więc już 35% towarów, stanowiących nasz obrót z zagranicą. Na 1 km. granicy lądowej przepuszcza się w obie strony 41.400 ton towarów. Na 1 km. granicy morskiej przepuszcza się w r. 1928 137.000 ton towarów. Granica morska przedstawia więc w ruchu towarowym wartość 31 razy większą, niż ten sam odcinek granicy lądowej.

Są to więc bardzo poważne wyniki pracy, osiągnięte w ciągu kilku lat ostatnich. Leżą przed nami jeszcze olbrzymie zadania w tym kierunku. Zapewne port w Gdyni jak i port Gdański muszą nie tylko spełniać bierną rolę przepuszczania naszych towarów, lecz, muszą one zająć w naszym handlu zagranicznym rolę czynną, współdziałając w organizacji naszego wywozu.

Mniejsze rezultaty osiągnęliśmy w ciągu lat ostatnich w dziedzinie rozbudowy naszej floty handlowej. W r. 1926 powstało państwowe przedsiębiorstwo okrętowe, prowadzące wybitną działalność propagandową, wśród naszych kupców wywożących towary, przekonywając ich o wyższości transportu towarów drogą morską. W ciągu dwu lat przedsiębiorstwo doszło do posiadania 14 statków pasażerskich i towarowych. Wśród statków tych statki „Wisła” i „Niemen” wynoszą po 5.000 ton, „War a” 4.000 ton, pozostałe statki po 2.600 ton. W najbliższym czasie będzie uruchomiona nowa linja, łącząca Gdynię z Anglią i Francją, posiadająca 4 okręty. Celem utworzenia tej nowej linii „Żegluga Polska” weszła w porozumienie z kapitałem angielskim.

Okręty, kursujące na nowej linii będą zaopatrzone w nowsze urządzenia techniczne, między innymi chłodnice, dla przewożenia łatwo psujących się towarów. Statki „Żegluga polskiej” przewoziły w r. 1927 około 300.000 ton towarów, przyczem długość jednej podróży wynosiła 590 mil morskich, w r. bieżącym statki „Żegluga” przewoziły 450.000 towarów, a średnia długość podróży wynosiła 1.000 mil morskich. Widzimy więc w ciągu kilku lat ostatnich olbrzymi postęp we wszystkich dziedzinach naszej komunikacji morskiej. Rozwój rodzimej żeglugi uwolni wywożone z Polski towary od olbrzymiego haraczu, jaki nakładają nań obce przedsiębior-

stwa okrętowe, biorąc za przewóz polskich towarów drogą morską tak znaczne stawki, iż te czyniły niejednokrotnie nasz wywóz zagraniczny nieopłacalnym.

NASZA OBECNA SYTUACJA EKONOMICZNA.

P. Minister Kwiatkowski wygłosił w Komisji Budżetowej Sejmiku obszernie przemówienie, w którym zobrazował nasze obecne położenie gospodarcze. P. Minister stwierdził wydatną poprawę stosunków gospodarczych. Zabezpieczenie stabilizacji waluty, równowaga budżetu państwowego wielce ostrożna polityka Banku emisyjnego, oraz nieustanny wzrost dobrobytu społeczeństwa, wyrażający się we wzroście spożycia, przyczyniły się do poważnego rozrostu naszej produkcji. Węgla wydobywamy już obecnie więcej, niż w r. 1913, zwiększyliśmy też znacznie produkcję metalową, i elektrotechniczną w porównaniu z okresem przedwojennym. Równocześnie wzrósł znacznie obieg pieniężny, zaufanie zaś społeczeństwa do polityki gospodarczej rządu wyraziło się w znacznym wzroście w naszych państwowych instytucjach finansowych oszczędności w latach ostatnich. Mniej pomyślnie układa się narazie nasz obrót handlowy z zagranicą. Już od dłuższego czasu nasz przywóz zagraniczny przewyższa wywóz. Jednak po okresie dotkliwego kryzysu, jaki przeżyła nasza produkcja, nie jest ona należycie przygotowana do forsowania wywozu. Niezbędny jest zawsze jeszcze przywóz maszyn fabrycznych, który przyczyni się do unowocześnienia naszych fabryk i przystosowania ich do potrzeb rynku wewnętrznego i zagranicznego. Przywóz towarów nie wyrabianych w kraju jest również niezbędny. Przywóz towarów zbytkownych zmniejszył się w stosunku do ogólnego przywozu, wynosząc w r. 1924 4,5%, w r. 1928 tylko 2,85%.

Przywóz artykułów rolniczych i hodowlanych winien być w Polsce jako kraju rolniczym z czasem zupełnie usunięty. Ponieważ jednak nadwyżka przywozu zagranicznego nad wywozem osiągnęła 819 milj., przywóz zaś artykułów rolniczych i hodowlanych wynosi 485 milj., ograniczenia przywozu tych artykułów i tak nie przyczyniłoby się do osiągnięcia równowagi naszego przywozu i wywozu zagranicznego. Musimy więc zwiększyć wywóz. Osiągnąć przedsięwzięła szereg środków celem zwiększenia naszego wywozu. Pracuje nad tem specjalnie utworzony Instytut Exportowy. Działalność Ministerstwa Przemysłu i Handlu idzie też w kierunku zwiększenia wywozu i ograniczenia zbędnego przywozu. Pewne wyniki są już na tem polu osiągnięte. Wzrosło wśród społeczeństwa polskiego uświadomienie, iż niezbędne jest kupowanie produktów własnej wytwórczości. Ostatnio opracowane są nowa polska taryfa celna, w której specjalne trudności czynione będą przywózowi artykułów zbędnych i luksusowych.

W sprawie rokowań handlowych z Niemcami p. Minister na podstawie cyfr wywozu i przywozu naszego do Niemiec, i z Niemiec, stwierdził, iż w walce celnej z Polską Niemcy stosują do nas znacznie surowsze metody. Tem się tłumaczy, iż rozwój wywozu z Niemiec do Polski rozwija się w znacznie szybszym tempie niż rozwój z Polski do Niemiec. Waloryzacja cel w Polsce nie osłabiła bynajmniej przywozu niemieckich towarów do Polski, co świadczy, iż wbrew temu co twierdzą Niemcy, waloryzacja ta miała charakter ściśle gospodarczy nie będąc skierowaną specjalnie przeciwko przywózowi z Niemiec. Przytem Niemcy wywożą do Polski szereg artykułów wysokoprzemysłowej produkcji. Polska zaś wywozi przeważnie surowce, które Niemcy następnie przerabiają. Pomimo licznych ułatweń z jakich korzystają Niemcy w obrocie handlowym z Polską, dla przeprowadzenia rokowań z Niemcami, żadna z powyższych kwestii nie była w rokowańach z Niemcami poruszana. Zawarcie traktatu z Niemcami jest dla obu narodów koniecznością. W zrozumieniu tej

konieczności, jesteśmy przygotowani na pewne kompromisy, lecz z drugiej strony wzajemnych ustępstw musimy wymagać od naszych przeciwników.

P. Minister stwierdził, iż nasze przedsiębiorstwa państwowe rozwijają się bardzo pomyślnie. Rozwija się zwłaszcza intensywnie produkcja nawozów sztucznych w Chorzwie. W r. 1921 produkcja nawozów sztucznych wynosiła 71.000 ton, w r. 1928 produkcja ta osiągnęła cyfrę 150.000 ton.

Żegluga Polska liczy obecnie 14 statków pasażerskich i handlowych. Obecnie tworzy się nowa linja morska, łącząca Gdynię z Francją.

Co słycać?

Wyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz małżonką udają się po 20 b. m. do Zakopanego, gdzie zamieszkają w specjalnie przygotowanych apartamentach w sanatorium Dluskiego, przejętem obecnie pod zarząd M. S. Wejskowych. Pan Prezydent zabawi z Zakopanem kilka tygodni.

Wręczenie wielkiego orderu Węgier Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Na Zamku odbyła się uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi najwyższego odznaczenia węgierskiego — wielkiego krzyża zasługi.

Reewakuacja zabytków polskich.

Całkowite zakończenie reewakuacji do Polski zabytków, uzyskanych od Z. S. S. R. na mocy traktatu ryskiego nastąpi w połowie bieżącego roku. Drogie polskim sercom pamiątki historyczne wrócą znów do kraju.

Sztab Główny.

Istniejąca dotychczas nazwa Sztabu Generalnego została skasowana, a wprowadzono na to miejsce nazwę Sztab Główny.

W związku z tem zmieniono również tytuł naukowy „oficera sztabu generalnego” i zastąpiono tytułem „oficera dyplomowanego”. Według nowej organizacji niema u nas nadal korpusu oficerów dyplomowanych, istniejącego w większości armji obcych pod nazwą korpusu oficerów sztabu generalnego. Oficerowie dyplomowani są prowadzeni w ewidencji swych broni.

Nowe linje kolejowe.

Na przestrzeni od Kut do Hryniawy łącznie z doliną potoku Probiny została przez dyrekcję lasów państwowych we Lwowie we własnym zarządzie wytrasowana droga pod przyszły tor kolejowy. Znaczenie tego jest duże, gdyż budowa choćby wąskotorowej kolei w powiecie kosowskim jest podstawowym

warunkiem rozwoju przemysłu w tamtych stronach. Poza tem p. minister komunikacji udzielił zezwolenia na studja przedwstępne wąskotorowej kolei dla użytku publicznego do Ostrożan przez Drohiczyn nad Bugiem. Projektowana linja kol. ma mieć 17 km długości.

Niebywały sukces lotniczy.

Amerykańscy lotnicy na jednopłatowcu „Question Marr” wykazali niebywały rekord na długość lotu. Lot ich trwał bez przerwy 150 godzin. Ponieważ samolot nie może zabrać takiej ilości benzyny, jaka jest potrzebna na tak długi okres czasu, a chodziło o długość lotu bez lądowania, samolot zaopatrywany był w benzynę w powietrzu. Dowożono go innymi samolotami i spuszczano za pomocą węża o długości kilkudziesięciu metrów. Lot przerwano po 150 godzinach skutkiem zużycia się silników.

Radjo w pociągach pośpiesznych.

Ministerstwo komunikacji wprowadza tytułem próby audycje radjowe w pociągach pośpiesznych. Instalacja ta jest zakładana na razie w pociągu pośpieszonym z Warszawy do Poznania, a to ze względu na wielką frekwencję tego pociągu w związku ze zbliżającym się terminem powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu. Nadawane będą i odbierane w pociągu produkcje krajowych i zagranicznych stacyj nadawczych i muzyka gramofonowa ze studjo, które mieścić się będzie w jednym z przedziałów tego pociągu. We wszystkich przedziałach I, II i III klasy mieścić się będą kontakty. W drogę trzeba będzie wybierać się ze słuchawkami.

Wyłączenie Gdyni.

Sprawa wyłączenia Gdyni z powiatu morskiego i utworzenia z niej odrębnego powiatu miejskiego została uzgodniona przez wszystkie zainteresowane czynniki i niebawem będzie załatwiona przez Radę Ministrów.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według obliczeń, czynionych na dzień 1 stycznia b. m. ogólna ilość bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła w Polsce 128.000. Warto nadmienić, że w Niemczech na dzień 1 stycznia b. r. pozostawało bez pracy 1.300.000 ludzi, w Anglii około 1.400.000, a w Rosji Sowieckiej zgóry półtora miliona.

Prosimy o uregulowanie zaległości w prenumeracie za rok 1928.

MUZELUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Z granicy polsko-litewskiej.

Zezwierzczenie litewskich strażników.

W przeddzień wigilji Bożego Narodzenia udała się do swych rodziców 18-letnia Władysława Olszewska, uczennica wileńskiego gimnazjum, która podczas przekroczenia granicy w rejonie Rudziszek zatrzymana została przez dwóch strażników litewskich i osadzona w jednym z opróżnionych domków w pobliżu strażnicy. Olszewską w ciągu doby więziono, zaś w nocy zniewolono. Dziewczyna była bita i torturowana. Po czterech dniach pastwienia się nad nieszczęśliwą, strażnicy wyrzucili ją za kordon. Tu odzyskawszy przytomność, złożyła zeznania przed władzami K. O. P.

Udaremnienie zamachu.

W nocy dn. 4 b. m. władze K. O. P. na pograniczu Litwy aresztowały trzech osobników, którzy przybyli z Kowna, celem dokonania zamachu na przebywających w Wilnie przewodców socjal-demokracji litewskiej Poplauskasa i Pleczkaitisa.

Walka K. O. P. ze stadem wilków.

Dnia 8 b. m. wieczór w rejonie Kołoszowa na stronę polską przeszło niezwykle silne stado wilków, złożone z około 50 sztuk. Wilki napadły na patrol K. O. P. składający się z trzech żołnierzy. Żołnierze uniknęli śmierci jedynie dzięki zimnej krwi, gdyż otworzyli gwałtowny ogień do stada, z którego zabili dwa wilki, a kilka zranili. Zaalarmowane sąsiednie strażnice przybyły patrolowi na pomoc i stado odpędziły. W związku z tem K. O. P. i starostwo organizuje wielką obławę na wilki.

Z obcych granic

„Mokry” Sylwester w „suchej” Ameryce. Noc Sylwestrowa przeszła pod znakiem nadużycia alkoholu w frzeżwym Nowym Yorku. Noc ta wykazała całkowitą bezradność agentów prohibicyjnych wobec dostawców alkoholu. Żadna z poprzednich Nocy Sylwestrowych nie była tak obchodzona.

Agenci prohibicyjni krążyli całą noc, urządzając niespodziewane rewizje w lokalach zabawowych i restauracyjnych. Większość zakładów tych zamknięto z powodu wyszynku alkoholu.

Filadelfja stolicą przemytników. Przed niedawnym czasem prym w przestępczości i liczbie procesów wiodło w Stanach Zjednoczonych Chicago. Tam też znajdowała się centrala przemytników alkoholu, którzy bezkarnie urządzali magazyny trunków, lekce-

ważąc zupełnie obecność policji. Od czasu jednak, gdy policja w Chicago została zreorganizowana przemytnicy alkoholu przenieśli się do Filadelfji. Miasto to, zamienione w istne piekło, stało się centralą zdziczenia i miejscem krwawych walk na ulicach w jasny dzień. Mieszkańcy żyją w ustawicznej trwodze i popłochu, wystawieni na łup brutalnych przestępców i szantażystów.

Wreszcie tym stosunkom komendant dzielnicowy John Monoghan, postanowił położyć kres. Żelazną ręką zaprowadził on porządek i wykrył wielu przestępców. Okazało się atoli, że głównym winowajcą i przewodnikiem przemytników alkoholu był sam burmistrz Filadelfji, Harry A. Mackay. W obawie, że działalność jego nie ujdzie oka komendanta dzielnicowego, postanowił zagrać komedję i rozkazał policji w przeciągu 24 godzin oczyścić miasto z niepożądanych elementów. Wynik był zdumiewający: w 24 godzin później w więzieniu znalazły się dwie kobiety i dwaj Bogu ducha winni mężczyźni.

Tego było już nadto kapitanowi Monoghanowi. Przekonał się, że niema co liczyć na pomoc policji w Filadelfji i poprosił o posiłki wojskowe i z ich pomocą zorganizował planową walkę z przemytnikami, której zdobył dokumenta, wykazujące sensacyjne, niebywale stosunki w mieście. Odkrycie to przeraziło go istotnie. Jak z dokumentów wynikało policja w Filadelfji zawarła umowę z przywódcami organizacji przemytniczych, na mocy której oficerowie policji obowiązani byli konwojować transporty przemytników alkoholu. Ratusz w Filadelfji był główną centralą i magazynem przemytników.

Śledztwo wykazało też, że z magazynów rządowych skradli przemytnicy 350 tys. balonów alkoholu który rozsyłano do różnych okolic Stanów Zjednoczonych. Handel ten uczynił z żebraków miljonerów; sami bankierzy w Filadelfji zarobili od przemytników w jednym zaledwie roku 12 milj. dolarów.

W bieżącym miesiącu rozegra się w sądach w Filadelfji 24 procesy przeciw przemytnikom o zamożdowanie obywateli w czasie walk z doskonale zorganizowanymi bandami. Przywódcą bandytów był burmistrz Filadelfji, którego nazywano „Carem”; on też był nieograniczonym panem życia i śmierci członków organizacji. Przemytnicy mieli regularną armję, 450 karabinów maszynowych, moc zwykłych karabinów i rewolwerów, a nawet bomby gazowe i trucizny znajdowały się w ich arsenale.

Prawdopodobnie w krótkim czasie stosunki w Filadelfji ulegną zasadniczej zmianie na lepsze i ustaną krwawe walki na ulicach, zagrażające mieniu i życiu mieszkańców.

Odpowiedzi redakcji.

1. *Str. 5w* Termin ogłoszenia opracowanego już rozporządzenia o udzielaniu zezwoleń na zawieranie małżeństw nie umiemy podać.

2. *Str. K. Wl.* Przemianowany Pan został na własną prośbę. Zwolnienie ze służby w Straży Granicznej nastąpić może obecnie albo na podstawie decyzji władzy, albo na własną prośbę Pana. Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku przyznanie odprawy i jej ewentualna wysokość zależy od swobodnego uznania władzy przełożonej. W żadnym razie odprawa nie może przewyższać trzymiesięcznego uposażenia.

3. *Str. B. K.* Zgodnie z artykułem 54 ust. o Str. Gran. ustalenie następuje po 3 latach służby z mocy samego prawa, czyli bez osobnego dekretu. Służbę w Straży Celnej zalicza się przy ustalaniu narówni ze służbą w Straży Granicznej. Na przeciąg jednego roku ustalenie zostało wstrzymane postanowieniem art. 88. Pierwsze ustalenie więc oficerów i szeregowych mających 3 lata służby granicznej (w Straży Granicznej i Straży Celnej) nastąpi automatycznie w dniu 2 kwietnia b. r.

Do tego czasu mogą oni być zwalniani na podstawie art. 88 z zachowaniem nabytych praw do zaopatrzenia emerytalnego, lub 55, o ile tych praw nie nabyli.

Zwolnienia (poza wypadkami z art. 61) ustalonych oficerów i szeregowych Straży Granicznej poprzedzić musi półroczny stan nieczynny, z pełnym uposażeniem.

4. *Przod. Fr. G* Prosimy zwrócić się pisemnie o informacje do P. K. O. w Warszawie.

5. *St. H.* Należy odnieść się wprost do komisji, której ureza podaliśmy w N-rze 23.

6. *Str. J. S.* Zakład Jen. Zamojskiej w Koronku, nie figuruje w wykazie szkół prywatnych, w których nauka uprawnia w roku szkolnym 1928/29 do zwrotu opłat szkolnych.

7. *Str. J. F.* W myśl ust. 2-go art. 39 rozp. o Straży Granicznej, z urlopu wypoczynkowego można korzystać tylko w ciągu tego samego roku kalendarzowego.

Polska ust. emerytalna nie przewiduje kapitalizacji zaopatrzenia emerytalnego.

8. *Str. B. J. I. O.* nie jest skreślony żadnym terminem, w którym byłby obowiązany wypłacić zwrot kosztów przewozu urzędnika domowego oraz ryczałtu za przesiedlanie. Wypłatę uskutecznią się w miarę posiadania kredytu.

Kalendarz Graniczny

Jest już na wyczerpaniu. Pozostałe egzemplarze zamawiać jeszcze można w Administracji Wydawnictwa.

Kalendarz zawiera wszystkie wiadomości potrzebne w służbie granicznej.

Nieogłoszone dotąd nigdzie

Przepisy dyscyplinarne

wydrukowane są w kalendarzu w pełnym brzmieniu.

Cena egzemplarza: 3.50 zł.

Od Administracji.

Administracja uprasza Szanownych Abonentów o:

- 1) Regularne opłacanie prenumeraty.
- 2) Przesyłanie prenumeraty wyłącznie blankietami P. K. O., na konto Nr. 41523. Przesyłka przekazami pieniężnymi jest kosztowniejsza i powoduje trudności przy nadaniu i odbiorze.
- 3) Dokładne oznaczenie na blankietach: a) adresu, pod którym pismo ma być wysyłane, b) czy prenumerata jest stara czy nowa, c) zmiany co do ilości abonowanych egzemplarzy, w stosunku do miesiąca lub kwartału poprzedniego.

Tylko w ten sposób uniknie się obustronnych zażądań i pretensyj. Abonentów, którzy zaprzestają dalszej prenumeraty, uprasza Administracja o każdorazowe powiadomienie jej o tem, dla oszczędzenia wydawnictwu zbędnych kosztów.

T R E S C: Przysięgam! — Obrona granic w dawnej Rzeczypospolitej. — Przepisy dyscyplinarne dla ofic. i szereg. Str. Granicznej. — Warunki rozwoju polskiej produkcji przemysłowej. — Znaczenie turystyki dla Państwa. — Podróże służbowe, delegacje i przesiedlenia. — Dowody osobiste. — W sprawie urlopow. wypoczynkowych. — Z działalności Straży Granicznej. — Z życia sportowego Str. Granicznej. — Kasa wzajemnej pomocy. — Przegląd gospodarczy. — Co słychać? — Z granicy polsko-litewskiej. — Z obcych granic. — odpowiedzi redakcji. — Od Administracji.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka pocz. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41523.

Warunki prenumeraty: kwartał 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.